

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

18 lutego 2021 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie Wydział III Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia (del.) Rafał Jasiński
-----------------	------------------------------

po rozpoznaniu w Warszawie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa T. M. (1)

przeciwko (...) S.A. (...) (...) w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

- zasądza od (...) S.A. (...) (...) w W. na rzecz T. M. (1) kwotę 50000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 27 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty,
- zasądza od (...) S.A. (...) (...) w W. na rzecz T. M. (1) kwotę 1380 (tysiąc trzysta osiemdziesiąt) złotych tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 27 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty,
- oddala powództwo w pozostałym zakresie,
- zasądza od (...) S.A. (...) (...) w W. na rzecz T. M. (1) kwotę 6394,67 zł (sześć tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt cztery złote i sześćdziesiąt siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,
- nakazuje pobrać od z zasądzzonego świadczenia w punkcie pierwszym niniejszego wyroku od (...) S.A. (...) (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 199,27 zł (sto dziewięćdziesiąt dziewięć złotych i dwadzieścia siedem groszy) tytułem wydatków tymczasowo poniesionych z budżetu Skarbu Państwa,
- zwraca T. M. (2) ze Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 294,90 zł (dwieście dziewięćdziesiąt cztery złote) tytułem niewykorzystanej części zaliczki

III C 1012/18

UZASADNIENIE

Pozwem z 14 maja 2018 r. (k.103) wniesionym przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej (...) (...) z siedzibą w W. powód T. M. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda tytułem zapłaty zadośćuczynienia kwoty 73 962,50 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia odmowy wypłaty świadczenia do dnia zapłaty. Dalej powód wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego kwoty 600 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych poniesionych w związku z wypadkiem z dnia 4 stycznia 2017 r. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia odmowy wypłaty świadczenia do dnia zapłaty, kwoty 5 437,50 zł tytułem sprawowania opieki nad powodem przez osobę trzecią wraz z odsetkami ustawowymi od dnia odmowy wypłaty świadczenia do dnia zapłaty i o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na pozew (k.106) (...) S.A. (...) (...) w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwane towarzystwo zakwestionowało roszczenia powoda tak co do zasady, jak i co do wysokości. Strona pozwana wskazała, że zdarzenie powodujące szkodę należy rozpatrywać w kategoriach nieszczęśliwego wypadku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

4 stycznia 2017 r. około godziny 6:50 T. M. (1), będący pracownikiem firmy (...) idąc oblodzonym i pokrytym warstwą śniegu chodnikiem wzdłuż ul. (...) w L., poruszając się od stacji (...) w L. w kierunku ul. (...) poślizgnął się i przewrócił. Do upadku doszło w miejscu gdzie kończyła się nawierzchnia chodnika wykonana z kostki brukowej, a zaczynała się ubita ziemia (vide zdjęcie – k. 5v). Do zdarzenia doszło podczas pokonywania przez T. M. (1) pieszo drogi z domu do miejsca wykonywania pracy tj. budowy domu wielorodzinnego przy ul. (...) w L.. W dniu wypadku było duże zachmurzenie, temperatura wynosiła około 1 stopnia Celsjusza, nocą występowały opady śniegu i temperatura w okolicach o stopni Celsjusza, co skutkowało oblodzeniem nawierzchni i jej śliskością. Warstwa śniegu z chodnika, jak i z ulicy nie została całościowo odgarnięta. W czasie upadku poszkodowany poczuł nagły, ostry ból w prawej nodze. Po upadku T. M. (1) nie był w stanie samodzielnie stać, więc usiadł na poboczu drogi i poinformował przez telefon współpracownika P. M. o zaistniałej sytuacji. Po niedługim czasie P. M. wraz z przełożonym poszkodowanego A. H. przybyli na miejsce wypadku, zastając T. M. (1) siedzącego na murku przy chodniku w pobliżu stacji paliw i przystanku (...). A. H. odwiózł T. M. (1) do szpitala w W., gdzie udzielono mu pomocy. W szpitalu stwierdzono u poszkodowanego uraz stawu skokowego oraz złamanie dwukostkowe podudzia prawego. Wykonano badanie radiologiczne, w wyniku którego stwierdzono złamanie dystalnego odcinka strzałki prawej i zaopatrzone go w opatrunek gipsowy. Stan poszkodowanego nie wymagał hospitalizacji, stąd T. M. (1) został wypisany tego samego dnia z zalecaniami oszczędzania kończyny dolnej prawej i elewacji chorej kończyny oraz zakazu stawiania na opatrunku gipsowym.

(karta wypadkowa – k. 33-36, zgłoszenie wypadku – k. 37, oświadczenie poszkodowanego – k. 38-40, oświadczenie świadków – k. 41-43, karta informacyjna – k. k.50-, 44 - 45, k. 52, zaświadczenie – k. 46-47, fotografia miejsca wypadku – k. 48, oświadczenie powoda - k. 49, wynik badania – k. 51, historia choroby – k. 53 -84)

W dniu 3 stycznia 2017 r. ostatnie prace dotyczące odśnieżenia i posypania ul. (...) (odcinka drogi krajowej nr (...)) dokonano do godziny 10:00, a następne w godzinach między 2:00 do 10:00 w dniu 4 stycznia 2017 r. zgodnie z wezwaniem z godziny 0:45. Już o godzinie 23:00 w dniu 3 stycznia 2017 r. dyżurny odnotował intensywny opad śniegu (k.164) na drodze nr (...) i wezwał pługi w celu uprzątnięcia zalegającego śniegu. Co najmniej do godziny 1:00 odnotowywano intensywne opady śniegu, z kolei w godzinach 5:00-6:00 odnotowano zauważalne delikatne zaśnieżenia jezdni po intensywnym opadzie i pozostałe błoto pośniegowe, które się rozpuszczało. Zarządca drogi stosownie do dokumentacji dot. odcinka drogi krajowej nr (...) jest zobowiązany w godzinach od 22:00 do 4:00 z pomocą wybranych przez siebie wykonawców odśnieżyć chodniki i zlikwidować śliskość zimową na całej szerokości przy czym dopuszczalne odstępstwa w tych godzinach zakładały, że po ustaniu opadu i od stwierdzenia śliskości odstępstwa należy usunąć w przeciągu do 4 h w godzinach 4:00-22:00, z kolei w godzinach 22:00 do 4:00 ww. odstępstwa należy usunąć w przeciągu do 6 h. Z kolei w przypadku opadu ciągłego (długotrwałego) wykonawca jest zobowiązany do rozpoczęcia prac przy odśnieżaniu i zwalczaniu śliskości w trakcie jego trwania w czasie do 5 godzin od rozpoczęcia opadu. W dyspozycji zarządcy drogi była też dokumentacja (w tym zdjęciowa) z października 2017 r. wskazująca na zaniechanie budowy chodnika dla pieszych na odcinku gdzie miał miejsce wypadek będący przedmiotem sporu (k.140 – 147). Ww. zaniechanie było podyktowane kontraktową, ponowną rozbiórką i dostosowaniem do etapu III budowy drogi nr (...) w obrębie stacji benzynowej, w miejsce projektowanego chodnika miały zostać położone płyty jako tymczasowy chodnik oraz na wlocie drogi zbiorczej jezdni. Chodnik dla pieszych był wykonany jedynie do wjazdu na ostatnią posesję w tym ciągu.

(projekt organizacji ruchu – k. 135, dokumentacja dot. zarządzenia droga – k. 138-173v, fotografia załączona do pozwu wraz z prognozą pogody)

W dniu 17 stycznia 2017 r. w trakcie kontroli ambulatoryjnej T. M. (1) został przyjęty na Oddział (...) (...) Szpitala (...) w W. z uwagi na ww. uraz. T. M. (1) został zakwalifikowany do zabiegu operacyjnego – otwartej repozycji złamania ze stabilizacją płytą blokowaną i śrubą więzozrostową, którą przeprowadzono 18 stycznia 2017 r. Poszkodowany został wypisany ze szpitala 19 stycznia 2017 r. z zaleceniem zdjęcia szwów za 14 dni, stosowania kul łokciowych i przyjmowania leków. T. M. (1) rozpoczął fizjoterapię w zakresie ćwiczeń czynno – biernych, pionizacji i nauki czynności lokomocji, w tym czasie poszkodowany był też leczony farmakologicznie i korzystał z opieki medycznej lekarza rodzinnego w miejscowości P.. T. M. (1) był niezdolny do pracy w okresie od 4 stycznia 2017 r. do 20 kwietnia 2017 r., a przebieg pooperacyjny był niepowikłany. W związku z urazem zalecono rehabilitację, z uwagi jednak na sytuację materialną T. M. (1) nie zdecydował się na jej podjęcie, stosował jedynie rehabilitację we własnym zakresie. W maju 2017 r. T. M. (1) powrócił do pracy.

(karta wypadkowa – k. 33-36, zgłoszenie wypadku – k. 37, oświadczenie poszkodowanego – k. 38-40, oświadczenie świadków – k. 41-43, karta informacyjna – k. k.50-, 44 - 45, k. 52, zaświadczenie – k. 46-47, fotografia miejsca wypadku – k. 48, oświadczenie powoda - k. 49, wynik badania – k. 51, historia choroby – k. 53 - 84)

W dniu 11 maja 2017 r. komisja powypadkowa powołana przez pracodawcę T. M. (1) sporządziła kartę wypadkową, w którym zakwalifikowała zdarzenie z udziałem T. M. (1) jako wypadek w drodze do pracy. Przyczyną wypadku było przewrócenie się na nierównym podłożu.

(karta wypadkowa – k. 33-36)

Zarządcą drogi po której poruszał się T. M. (1) w dniu wypadku była Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (dalej jako GDDKiA), która miała zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z (...) S.A. (...) (...). Pismem z 25 września 2017 r. T. M. (1) zgłosił szkodę do ww. ubezpieczyciela. Ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie wyjaśniające i w dniu 27 grudnia 2017 r. wydał decyzję o odmowie wypłaty świadczenia.

(okoliczności bezsporne, nadto wniosek – k. 887, pismo – k. 94, wniosek – k. 97, pismo – k. 101, decyzja odmowna – k. 102, zeznania A. H. – k.178v- 179 v)

Przed wypadkiem T. M. (1) pracował na podstawie umowy o pracę jako elektromonter, w swojej pracy często musiał wykonywać czynności na wysokościach, wykorzystując drabinę. T. M. (1) miał długi staż pracy jako elektryk, na nim spoczywał też obowiązek opieki nad chorującą na stwardnienie rozsiane żoną, poruszającą się na wózku. Poszkodowany w dniu wypadku mieszkał wspólnie z żoną i dwudziestoparoletnim synem. T. M. (1) przed wypadkiem często jeździł na rowerze po pracy, był osobą sprawną fizycznie, nie miał większych problemów zdrowotnych. Rodzina T. M. (1) utrzymywała się z renty żony i zarobków powoda oraz z niewielkich zarobków syna Ł..

Na skutek urazu T. M. (1) wymagał stałej pomocy osób trzecich w wymiarze jednej godziny dziennie przez okres dwóch miesięcy. Powód korzystał w obowiązkach życia codziennego z pomocy syna Ł. M. (1), który pomagał ojcu w sprzątanii, gotowaniu, robieniu zakupów, rozbieraniu i ubieraniu, karmieniu oraz przemieszczaniu się, zrobieniu zastrzyków, a także pomagał mu z czynnościami higieny osobistej. Syn przejął też część obowiązków związanych z opieką nad chorą matką. W okresie styczeń – kwiecień 2017 r. T. M. (1) korzystał również z taksówek by dojechać z miejsca zamieszkania na badania przed operacją, do szpitala na operację i zdjęcie szwów i z powrotem, co wiązało się z poniesieniem kosztów na taksówkę w wysokości około 600 zł.

T. M. (1) na skutek wypadku do dziś odczuwa dolegliwości bólowe stawu skokowego, bóle stępu i zaburzenia czucia stopy, w szczególności bóle ulegają wzmocnieniu przy kierowaniu samochodem lub przy niskich temperaturach. Aktualnie u T. M. (1) stwierdzono deformację okolicy kostki bocznej, ograniczenie ruchomości stawu skokowego i chód z akcentacją na prawą kończynę dolną. Bóle nogi były dla niego przeszkodą w pracy elektryka, miał problemy z wchodzeniem po schodach i pracą na wysokościach, czuł, że chwilami nie nadążał w stosunku do innych pracowników ze względu na ból w nodze, miał też problemy z wykonywaniem fizycznych prac, szybko się męczył. Ostatecznie T. M. (1) zrezygnował z dotychczasowego zatrudnienia i podjął lepszą pracę na podobnym stanowisku (elektryk), z

mniejszym obciążeniem fizycznym. T. M. (1) obawiał się operacji nogi. Obecnie zdarza się, że boi się, że jego stan zdrowia może się pogorszyć, odmawia drugiej operacji z uwagi na doświadczony wcześniej ból. Powód ma dyskretne objawy (...) związane z następstwami wypadku, na które nakłada się sytuacja życiowa związana z przewlekłą chorobą żony. Rokowania dotyczące poprawy funkcjonowania powoda i powrotu do dobrostanu emocjonalnego są jednak optymistyczne. Poszkodowany utyka na prawą nogą, nie ma czucia w połowie stopy, jego uszczerbek na zdrowiu wynosi obecnie 8%. T. M. (1) ma również problemy z bieganiem, ukłknięciem i podnoszeniem nogi, nie ma możliwości jazdy na rowerze, na którym poruszał się rekreacyjnie przed wypadkiem. Stara się unikać dociążania nogi, gdyż obawia się, że to spowoduje ból. T. M. (1) jest dalej przygnębiony wypadkiem, czasami obawia się o przyszłość, ma poczucie, że stał się ciężarem dla swoich bliskich, przede wszystkim obawia się o pomoc dla swojej żony na przyszłość. Aktualnie nie wymaga opieki osób trzecich w czynnościach dnia codziennego, rehabilitacji i transporcie medycznym.

(oświadczenie powoda - k. 85-86, przesłuchanie powoda- k.179v – 180v), zeznania Ł. M. (1) – k.179-179v, zeznania A. H. – k.178v- 179 v, zeznania P. M. – k. 178 – 178v)

Powyższe ustalenia co do zasady nie były sporne między stronami. Nadto znajdowały one odzwierciedlenie w wyżej wskazanych dowodach, których wiarygodności i mocy dowodowej żadna ze stron nie kwestionowała. Również Sąd nie powziął w tej mierze wątpliwości. Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił również na podstawie zeznań świadków: P. M. (k. 178 – 178v), A. H. (k.178v- 179 v), Ł. M. (1) (k.179-179v) oraz przesłuchania powoda (k.179v – 180).

Zeznania wszystkich świadków należało uznać za wiarygodne. Wprawdzie żaden z nich nie był naocznym świadkiem zdarzenia jednak świadkowie w osobie P. M. i A. H. w dość krótkim czasie dojechali na miejsce wypadku (na oddziale ratunkowym powód był już około godziny 9:00 – k. 50) i byli w stanie szczegółowo wskazać takie okoliczności jak miejsce wypadku, panujące warunki atmosferyczne i stan w jakim znajdował się powód, a także stan chodnika, po którym poruszał się powód. Zeznania te korespondują ze wskazywanymi przez powoda w pozwie i na przesłuchaniu okolicznościami wypadku, a mianowicie niską temperaturą, stanem chodnika oraz stanem w jakim znalazł się powód po wypadku tj. z okolicznością, że na skutek urazu nogi nie mógł on stać i miał ograniczone możliwości poruszania się. Są również zbieżne z oświadczeniami świadków złożonymi w 2017 r. w związku ze sporządzoną kartą wypadkową.

Zeznania Ł. M. (2) również były wiarygodne, świadek ten zeznał na okoliczność stanu zdrowia powoda w okresie od 4 stycznia 2017 r. do daty rozprawy z jego udziałem, wskazując na potrzebę przejęcia obowiązków od ojca w zakresie czynności dnia codziennego i opieki nad matką.

Wersja zdarzeń przedstawiona przez powoda była logiczna i spójna, w świetle zeznań świadków i dokumentów znajdujących się w aktach sprawy była w pełni wiarygodna.

Sąd przeprowadził dowód z opinii biegłego – ortopedy-traumatologa, który określił uszczerbek na zdrowiu powoda na poziomie 8% i określił potrzeby poszkodowanego w zakresie pomocy osób trzecich. Dowód z opinii biegłego psychologa pozwolił Sądowi na ocenę, że rekonwalescencja psychiczna poszkodowanego po zdarzeniu była prawidłowa, ewentualne negatywne skutki dla psychiki powoda są wynikiem nakładającej się na problemy zdrowotne powoda po wypadku długotrwałej choroby jego żony. Strony nie składały zastrzeżeń co do opinii, wątpliwości powoda w zakresie opinii biegłego ortopedy biegły wyjaśnił w drodze opinii uzupełniającej, która nie była kwestionowana na dalszym etapie.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego z zakresu pielęgniarstwa na podstawie art. 235[1] § 1 pkt 5 k.p.c. jako zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania i z uwagi na to, że w przedmiocie, w którym miałyby się wypowiedzieć biegły z zakresu pielęgniarstwa wypowiedział się biegły ortopeda – traumatolog, a tych wniosków biegłego strony nie kwestionowały.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Powód winę zarządcy drogi upatrywał w zaniechaniu w prawidłowym utrzymaniu chodnika, gdyż był on nierówny, oblodzony i pokryty w dniu wypadku pokrywą śnieżną.

Do zasadniczych powinności ciążących na zarządcach dróg należy wykonywanie szeregu czynności, których zasadniczym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa ruchu (w tym pieszych poruszających się po chodnikach) również w porze zimowej, bowiem utrzymanie drogi jest pojęciem szerokim oznaczającym m.in. jej odśnieżanie, zwalczanie śliskości czy też usuwanie powstających zimą ubytków w nawierzchni drogowej. W celu realizacji tych zadań zarządca powinien utrzymywać podlegające mu drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek. Poszukując podmiotu zobowiązanego do utrzymania drogi należy ustalić właściwego zarządcę dla odcinka drogi, na którym doszło do szkody. W tym wypadku do zdarzenia doszło na odcinku drogi krajowej nr (...) przy ul. (...) w L..

Zgodnie z ustawą z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych centralnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach dróg krajowych jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, do którego należy m.in. wykonywanie zadań zarządcy dróg krajowych. Ww. organ realizuje swoje zadania przy pomocy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, do której właściwości jako zarządcy drogi należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg (art. 18 ust. 1 pkt 1 ww. ustawy w zw. z art. 18 a ustawy i art. 19). Do zarządcy drogi należą w szczególności takie zadania jak: utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających. Stosownie do treści art. 4 pkt 6 ustawy o drogach publicznych, chodnikiem jest część drogi przeznaczona do ruchu pieszych. Z kolei art. 4 pkt 20 przedmiotowej ustawy zawiera definicję „utrzymania drogi”. Pod pojęciem tym rozumie się wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej. Tym samym zarządcą odcinka drogi na której doszło do wypadku była GDDKiA, którą z pozwanym ubezpieczycielem łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (bezsporne), a zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Powód sformułował łącznie trzy żądania: jedno dotyczące roszczenia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, jedno tytułem odszkodowania w związku z poniesionymi kosztami dojazdów taksówką do placówek medycznych w związku z wypadkiem i ostatnie w postaci żądania odszkodowania tytułem kosztów opieki nad powodem w okresie po wypadku. Podstawą materialnoprawną roszczeń był art. 444 § 1 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. Stosownie do art. 444 kodeksu cywilnego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Mając na uwadze systematykę kodeksu cywilnego wskazać należy, że powyższe przepisy znajdują się w księdze trzeciej w tytule VI czyny niedozwolone. Natomiast zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności wyrażoną w art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Cywilistyczne rozumienie winy opiera się na dwóch elementach: obiektywnej bezprawności i subiektywnej świadomości zawinienia. Bezprawność polega na niezgodności zachowania z normą prawa, zakazującą albo nakazującą określone zachowanie bądź zasadami współżycia społecznego. Natomiast, w przypadku zachowań polegających na zaniechaniu, obowiązek ciążący na określonym podmiocie musi w sposób wyraźny wynikać z przepisu prawa. Świadomość zawinienia oznacza, że sprawca zdaje sobie sprawę z faktu, iż jego zachowanie jest bezprawne. W przypadku bezprawnego zaniechania, to jest niewykonania ciążącego na sprawcy obowiązku, należyta staranność ustalać należy w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 355 § 1 k.c. Wobec powyższego, w okolicznościach niniejszej sprawy, mając na uwadze rozkład ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), powód winien udowodnić związek przyczynowy pomiędzy szkodą (uraz nogi) a zawinionym zaniechaniem zarządcy drogi, które to zaniechanie musiałoby stanowić niedochowanie należytej staranności w zimowym utrzymaniu chodnika, na którym upadł powód i pozwoliłoby tym samym na skierowanie roszczenia bezpośrednio do pozwanego, jako ubezpieczyciela.

W przedmiotowej sprawie poza sporem było to, że zarządcą drogi krajowej był GDDKiA, na tym podmiocie zatem spoczywał obowiązek utrzymania nawierzchni drogi, w tym chodnika, w należyłym stanie, w szczególności w okresie zimowym. Obowiązkiem temu GDDiKA nie uczyniła zadość w sposób należyty, tj. ogólnie wymagany w stosunkach danego rodzaju. Z materiału dowodowego wynika, że w dacie zdarzenia GDDiKA nie zapewniła należytego stanu technicznego chodnika. W miejscu wypadku chodnik nagle urywał się i nie zabezpieczono dalszego bezpiecznego ciągu ruchu pieszych. W wyniku oblodzenia i pokrycia warstwą śniegu odcinek gdzie chodnik przy ul. (...) przechodził w ubitą ziemię nie gwarantował standardu oczekiwanego od zarządcy drogi krajowej i stwarzał niebezpieczeństwo dla przechodzących. Odcinek ten jako szczególnie ryzykowny dla ruchu pieszego w przypadku pokrycia warstwą śniegu i oblodzenia uniemożliwiał wcześniejsze dostrzeżenie nierówności i odpowiednią reakcją pieszego polegającą np. na zwolnieniu tempa marszu. W danym miejscu nie było również żadnego oznakowania, które ostrzegaloby przed zmianą nawierzchni.

Ubezpieczyciel nie przedstawił żadnych dowodów dla przyjęcia, iż nie było możliwe zapewnienie prawidłowego stanu nawierzchni chodnika bądź to z uwagi na siłę wyższą bądź z uwagi na jakieś inne szczególne przyczyny. Nie przedstawił też dowodów na to, że w dniu wypadku dołożono należytej staranności w utrzymaniu chodnika. Z materiału dowodowego wynika, że jeszcze w październiku 2017 r. wyznaczenie ciągu ruchu pieszych na odcinku gdzie doszło do wypadku nie zostało wykonane w sposób prawidłowy, zapewniający bezpieczeństwo pieszych, a zarządca drogowy w związku z przeprowadzoną inwestycją miał świadomość swoich zaniedbań w tym zakresie również w dniu wypadku. Tym bardziej zobowiązywało go to do dołożenia podwyższonej staranności w dbaniu o ten odcinek w sytuacji trudnych warunków atmosferycznych, kiedy pieszy miał ograniczoną możliwość dostrzeżenia nierówności.

Nie znajduje uzasadnienia argumentacja strony pozwanej, że powód nie wykazał w jakim dokładnie miejscu doszło do upadku, mimo załączenia do pozwu dokładnego zdjęcia miejsca wypadku. Wprawdzie zdjęcie to wykonano dopiero w dniu 8 maja 2017 r. a więc jak wskazuje strona pozwana w zupełnie innych warunkach pogodowych, nie można jednak nie mieć na względzie faktu, iż również na ten dzień miejsce gdzie doszło do wypadku świadczyło o zaniedbaniu w zakresie prawidłowego położenia chodnika. Nie może też ująć uwagę, że powód w chwili znalezienia go przez dwóch świadków w sprawie – P. M. i A. H. był w stanie uniemożliwiający mu nie tylko poruszanie się, ale również utrzymanie pozycji stojącej. Stąd biorąc pod uwagę uraz jakiego doznał powód z pewnością nie był on w stanie przemieścić się daleko od miejsca wypadku, o czym świadczy choćby to, że w chwili znalezienia go przez ww. świadków powód siedział, gdyż ból uniemożliwiał mu przyjęcie pozycji stojącej. Okolicznością bezsporną w sprawie był również fakt, iż zarządca drogi po której poruszał się powód był GDDKiA gdyż była to droga krajowa. Biorąc pod uwagę też drogi występujące na tym terenie ciężko założyć by powód mógł poruszać się jakąś inną drogą, której utrzymanie spoczywało na innym zarządcy niż wskazywany w podstawie faktycznej powództwa.

Okoliczności dotyczące stanu chodnika po którym poruszał się powód jak i warunków atmosferycznych zostały przez powoda udowodnione. Świadek P. M. wskazał, że chodnik był nierówny, a ze zdjęcia załączonego do pozwu, jak i z dokumentacji zdjęciowej nadesłanej przez GDDKiA, wynika, że chodnik kończył się nagle, uniemożliwiając pieszemu wybór bezpiecznej, dalszej drogi w szczególności w ciężkich warunkach zimowych. Za tym, że takie warunki w tym dniu faktycznie panowały przemawiają zarówno wpisy dyżurnych nadzorujących odcinek drogowy gdzie doszło do zdarzenia z nocy z 3 na 4 stycznia 2017 r. (potrzeba wzywania pługów do usunięcia zalegającego śniegu, intensywne opady śniegu), jak i szereg okoliczności przedstawionych przez stronę powodową w tym m.in. załączona do pozwu prognoza pogody na dzień 4 stycznia 2017 r. i zeznania świadków P. M. i A. H. obecnych w tym dniu na miejscu wypadku. Świadkowie opisali warunki na drodze jako ciężkie i nieprzejrzyste, a chodnik określili jako śliski i oblodzony. P. M. dodał, że był on nierówny. Zachowanie szczególnej ostrożności w tych warunkach przez pieszego było oczywistym obowiązkiem, jednak istota odpowiedzialności zarządcy drogi za odpowiedni stan nawierzchni nabiera w takich warunkach szczególnego znaczenia. Poruszając się po drodze krajowej chodnikiem powód mógł oczekiwać, że zostaną podjęte działania mające na celu zmniejszenie śliskości, nadto mógł on oczekiwać, że chodnik ten będzie w odpowiednim, nadającym się do użytku stanie. Tymczasem jak wynika z akt sprawy zaniedbanie w zakresie wybudowania chodnika w całości było znane zarządcy drogi, a czynności w zakresie zmiany bezpieczeństwa tym zakresie nie zostały podjęte co najmniej do października 2017 r. Co do chodnika którym poruszał się powód nie podjęto

nie tylko odpowiednich starań w zakresie usunięcia oblodzenia i wyeliminowania śliskości (na co zarządca drogi miał określone ramy czasowe), ale również zaniechano już wcześniej usunięcia niebezpieczeństwa dla pieszych jakim było nagłe zakończenie się chodnika i brak możliwości wyznaczenia bezpiecznego ciągu dla pieszych, na co wskazuje załączona dokumentacja odcinka drogi. Z faktu częstego poruszania się powoda po tym terenie nie wynika też to, że powód powinien wiedzieć, że chodnik nie był właściwie wykonany – ocenie podlega tutaj obiektywna okoliczność niespełnienia wymaganych przez ustawę o drogach publicznych standardów utrzymania drogi przez zarządcę.

Tym samym przyjęć należy, iż zachowanie zarządcy drogi polegające na niezapewnieniu należytego stanu chodnika jest zawinione i nie sposób stwierdzić jakichkolwiek okoliczności uzasadniających takie zaniechanie. W tym zakresie ciężar wykazania tych okoliczności spoczywał na stronie pozwanej, która nie podjęła stosownej inicjatywy dowodowej. Pomiędzy powstałą szkodą, a winą GDDKiA zachodzi w okolicznościach sprawy adekwatny związek przyczynowy, o którym stanowi art. 361 k.c. Świadome zaniechanie w zakresie wyznaczenia bezpiecznego ciągu ruchu pieszych w połączeniu z nienależytym utrzymaniem stanu chodnika w warunkach zimowych było przyczyną wypadku.

Przez krzywdę (szkodę niemajątkową) należy rozumieć zarówno cierpienia psychiczne, jak i fizyczne, pojęcie to odnosi się do ujemnych odczuć pokrzywdzonego w związku z cierpieniami. Zadośćuczynienie ma zaś charakter kompensacyjny mający na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, jednakże musi ono uwzględniać rozmiar doznanej krzywdy. Rozważając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę 8% stopień uszczerbku na zdrowiu powoda, który wystąpił na skutek wypadku. Jest to uszczerbek trwały, który nie zmniejsza się co oznacza, że powód nie jest w stanie wrócić do stanu istniejącego przed zdarzeniem ze stycznia 2017 r. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru jest pozostawione każdorazowo ocenie Sądu, która powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. Przy ustalaniu rozmiaru doznanych cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, w tym: stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 kwietnia 2014 r., II CSK 436/13 i powołane tam orzecznictwo). Doznany uszczerbek rzutował na dotychczasowy tryb życia powoda, uniemożliwiając mu w pewnym stopniu wykonywanie niektórych czynności takich jak jazda na rowerze czy też jazda samochodem, a przede wszystkim na pewien czas uniemożliwił mu sprawowanie opieki nad chorą żoną. Zdarzenie ze stycznia 2017 r. ostatecznie wpłynęło też na wykonywaną przez powoda pracę. Wprawdzie z opinii biegłego psychologa wynika, że powód znalazł ponownie podobną pracę na stanowisku elektryka, to jednak ostatecznie z uwagi na dolegliwości i poczucie zmniejszonej przydatności powód w lipcu 2018 r. zrezygnował z dotychczas satysfakcjonującego go zatrudnienia. Aktualnie powód jest w stanie zarobkować i nie musi już korzystać z pomocy osób trzecich, ale do dwóch miesięcy po zdarzeniu powód był zmuszony korzystać z pomocy swojego syna. Uraz fizyczny wywołał u powoda częściowe ograniczenia ruchomości i ciągle odczuwalny ból przy niektórych czynnościach dnia codziennego. Wciąż jest u powoda obecny strach przed bólem i psychiczna bariera przed wykonywaniem niektórych ryzykownych z punktu widzenia urazu czynności. Jednakże stopień uszczerbku na zdrowiu i odzyskanie przez powoda całkowitej samodzielności w funkcjonowaniu wpływa na zakres oceny wysokości zadośćuczynienia. Nie bez znaczenia pozostaje również wiek powoda, który jak wskazał na rozprawie ma możliwość z uwagi na długoletni staż pracy uzyskania stosownego wsparcia socjalnego. Z tych względów Sąd uznał za zasadne zmniejszyć wysokość zadośćuczynienia do kwoty 50 000 zł, biorąc przy tym pod uwagę, że zasądzenie niższego zadośćuczynienia wykluczały racjonalne w ocenie Sądu obawy powoda związane z pogorszeniem zdrowia z uwagi na swój wiek i strach związany z funkcjonowaniem jego jako opiekuna swojej schorowanej żony. Uzasadnionym jest, że powód nie chce tym obowiązkiem w całości obarczać swojego syna i to na nim z uwagi na jego sprawność aktualnie spoczywa w znacznej mierze ten obowiązek, a powikłania powypadkowe w znaczący sposób mogą wpływać na dalsze wywiązywanie się z tego obowiązku. Aktualnie jednak powód jest w stanie samodzielnie zająć się żoną oraz pracować. Stąd kwotę 50 000 zł Sąd uznał za adekwatną w świetle okoliczności niniejszej sprawy.

Z kolei wysokość dochodzonego roszczenia tytułem odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 k.c. (1 380 zł) była wynikiem ustalenia przez Sąd rzeczywistych potrzeb w oparciu o niekwestionowaną przez obie strony opinię biegłego ortopedy – traumatologa, który wskazał, że powód od chwili zdarzenia wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze jednej godziny dziennie w okresie dwóch miesięcy. Nie było to ostatecznie kwestionowane przez stronę powodową, stąd Sąd przyjął za adekwatną stawkę 13 zł za jedną godzinę (kwota odpowiadająca minimalnej stawce godzinowej w 2017 r., w tym zakresie zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 474/06, LEX nr 274155), którą należało przemnożyć przez liczbę dni w miesiącu (30 dni stosownie do art. 114 k.c.) i pomnożyć przez 2 miesiące co dało kwotę 780 zł (13 zł x 30 dni x 2). Do tej kwoty należało dodać kwotę 600 zł tytułem kosztów poniesionych na dojazd taksówkami do placówek medycznych, co łącznie dało kwotę 1 380 zł (600 zł + 780 zł). Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować wskazaną kwotę tytułem dojazdów biorąc pod uwagę odległość zamieszkania powoda od szpitala w W., w którym dokonywano czynności związanych z wypadkiem (około 25-30 km), częstotliwość dojazdów (co najmniej 6 przejazdów z uwagi na potrzebę stawienia się na operację i celem odbycia wizyt kontrolnych), stawki rynkowe i to, że ta wysokość nie była kwestionowana przez stronę pozwaną. Pozwany ograniczył się jedynie do ogólnego zanegowania wysokości dochodzonych roszczeń jako rażąco wygórowanych, co w przypadku szkód materialnych przedstawionych przez powoda w sposób oczywisty nie mogło mieć miejsca. Nie było też podstaw by różnicować czy ewentualną opiekę nad poszkodowanym sprawował członek rodziny czy odpłatnie osoba trzecia. W tym zakresie wystarczające jest wykazanie konieczności sprawowania takiej opieki, co bezspornie miało miejsce w niniejszej sprawie (vide niekwestionowana przez strony opinia biegłego ortopedy – traumatologa), a nie przez kogo była ona ponoszona. Sąd podziela stanowisko zawarte w uchwale Sądu Najwyższego z 22 lipca 2020 r., III CZP 31/19 zgodnie z którym poszkodowany, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia może domagać się na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej nad nim nieodpłatnie przez osoby bliskie, gdyż taka opieka, mimo, iż uzyskana nieodpłatnie ma swoją określoną, ekonomiczną wartość z uwagi na poświęcenie czasu i wysiłku przez osobę najbliższą na pomoc poszkodowanemu członkowi rodziny.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo zarówno w zakresie żądanych kwot tytułem kosztów poniesionych w związku z potrzebą korzystania z pomocy osoby najbliższej ponad kwotę 780 zł, jak i w związku z dochodzonym roszczeniem zadośćuczynienia ponad kwotę 50 000 zł.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie w zapłacie tego świadczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zasądzając je od daty odmowy wypłaty świadczenia tj. od 27 grudnia 2017 r. co do każdego żądania. W tym dniu upłynął też 30-dniowy termin określony w art. 817 k.c.

O kosztach procesu Sąd postanowił na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu, mając na uwadze, że to pozwany przegrał w znacznej części, gdyż powód wygrał w 77%, a pozwany w 23 %.

Kosztami procesu w sprawie były określone w wysokości stawki minimalnej koszty zastępstwa procesowego wynoszące 5400 zł (x2) po obu stronach postępowania z uwagi na wysokość przedmiotu sporu, kwota 34 zł tytułem poniesionych kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 4 000 zł tytułem uiszczonej opłaty sądowej od pozwu i kwota 505,83 zł wypłacona z zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego, co dawało łączną sumę kosztów procesu na kwotę 15 339,83 zł. Stosownie do procentowej przegranej pozwanego winien on ponieść koszty procesu w wysokości 11 811,67 zł, którą to jednak kwotę należało pomniejszyć z uwagi na częściową wygraną strony pozwanej i poniesione przez nią koszty zastępstwa procesowego (5 400 zł) i opłaty skarbowej (17 zł) w związku z czym na rzecz strony powodowej należało zasądzić kwotę 6 394,67 zł (11 811,67 zł – 5 417 zł) w punkcie 4 wyroku.

Do rozliczenia nieuiszczonych kosztów sądowych pozostała kwota 866,39 zł (1372,22 zł - łączna suma tytułem poniesionych przez Skarb Państwa – Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie wydatków na wynagrodzenia biegłych w sprawie pomniejszona o rozliczoną kwotę 505,83 zł). Na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z zasądzonego świadczenia z pkt 1 wyroku należało pobrać kwotę 199,27 zł z uwagi na przegraną powoda w części (23 % z 866,39 zł). Pozostałą, niewykorzystaną część zaliczki powoda w wysokości 294,90 zł (1000 zł – [199,27 zł + 505,83 zł]) należało zwrócić w pkt 6 wyroku powodowi – T. M. (1).